

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk.
miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnoszenie do domu 20 f. miesięcznie.
Zmiana adresu — 20 fen.Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen.
Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamawiania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 12 maja

FRONT ZACHODNI.

Na południo-wschód od lasu Hohenzollernów, około Hulluh, pułki z Palatynatu zdobyły szturmem kilka linii okopów angielskich.

Dotychczas naliczono 127 nieranionych jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Przeciwnik poniósł znaczne, krwawe straty, zwłaszcza podczas kontrataku, który był bezskuteczny.

W Argonnach rozbił się atak francuski, dokonany przy pomocy przyrzędu, rzucającego płomień. Około Fille Morte, nie licząc słabego ataku francuskiego w lesie Thiaumont, nie było ważniejszych działań piechoty.

FRONT WSCHODNI.

Niemiecki oddział lotniczy obrzucił bombami stację kolejową Horodzieja, na linii Kraszyn—Mińsk.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nie było szczególnych wypadków.

Naczelné dowództwo armji.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (11 maja).

Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku, w odcinku Felahie żadnych szczególnych wypadków nie było, oprócz walk artylerji, przerywanych miejscowym ogniem karabinowym.

Na froncie Kaukaskim w odcinku góry Kope został nieprzyjaciel w walce, rozpoczętej rano 8 maja naszym atakiem i ciągnącej się aż do wieczora, wyparty bagnietami ze swoich pozycji o rozciągłości 15 km. i odparty na wschód. W walce tej wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 300 żołnierzy i zdobyliśmy cztery karabiny maszynowe w dobrym stanie. Nasze oddziały ścigające, pomimo wielkiej śnieży, utrzymały kontakt z cotającymi się wojskami.

Wskutek pomyślnego nagłego ataku w nocy 5 maja na obóz nieprzyjaciela w Baszkjoi o 50 km. na południo-wschód od Mamahadin i południe od Tosla Dere zmusiliśmy do

ucieczki przy pomocy bagnietów i granatów ręcznych oddział nieprzyjacielski, złożony 250 piechurów i 200 kawalerzystów, przyczem z wielkimi wyjątkami ich wybito. Odebraliśmy nieprzyjacielowi pewną ilość karabinów.

W odcinku nadbrzeżnym żadnych ważnych wypadków nie było.

Nieprzyjaciel, który na zachód od Dżewislik próbował posunąć się na przód, musiał z powodu ruchu flankowego naszych wojsk cofnąć się na północ. Nieprzyjacielski torpedowiec rzucił kilka pocisków na wybrzeże Kenikli i następnie się cofnął. Krążownik rzucił bez celowania 50 pocisków na wybrzeże ku zachodowi od wyspy Keusten. Nasza artylerja odpowiedziała.

Na pozostałych frontach nic istotnego się nie zdarzyło.

Konstantynopol (12 bm).

Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku bez zmian. Nieprzyjacielski latawiec postrzelony został przez nasze działa i spadł w płomieniach poza linią nieprzyjacielską.

Front Kaukaski. Wyparty podczas walk dnia 8 bm. ze swych pozycji i na wschód odrzucony nieprzyjaciel dokłada wszelkich wysiłków by utrzymać się w swych pozycjach. Liczba karabinów maszynowych, zdobytych w tych walkach, wzrosła do liczby pięciu.

Statek strażniczy nieprzyjacielski próbował zbliżyć się do Tekke Burun, został jednak ogniem naszej artylerji sploszony.

Na wodach Smyrny przed wyspą Keusten monitor nieprzyjacielski rozpoczął ostrzeliwanie. Nasze baterje odpowiedziały, monitor został ugodzony pociskiem, który zburzył komin i maszt.

Statek nieprzyjacielski zaprzestał ostrzeliwania i chwając się odpłynął w kierunku Mityleny.

PARYŻ (12 bm.) Z powodu pogłosek, które ostatnimi czasy ukazywały się w różnych pismach, ogłoszony został następujący **urzędowy komunikat**: W ciągu walk pod Verdunem, naczelné dowództwo wcale nie wydało rozkazu cofnięcia się na lewy brzeg Mozy. Przeciwnie, poranku dn. 23 marca wojska nasze, na prawym brzegu Mozy, otrzymały wskazówkę bądź co bądź wytrwać na swych posterunkach, nawet na wypadek, gdyby okrażone lub całkiem otoczone zostały. Jedynym obowiązkiem ich: wy-

trwać. Wieczorem dn. 24 dowództwo naczelné wydało rozkaz wszelkimi środkami utrzymać front między Mozą a Wöwrem i wysłało generała Castelneau do Verdunu.

Dnia następnego gen. Castelneau zawiadomił telefonicznie, że zgodnie z rozkazem naczelnego wodza pozycje na prawym brzegu Mozy za wszelką cenę muszą być utrzymane. Nareszcie wieczorem d. 25 kwietnia naczelný wódz posłał rozkaz gen. Petain, który objął dowództwo, następującej treści: Wczoraj, d. 24, wydałem rozkaz wytrwania na prawym brzegu Mozy, na północ od Verdun. Dowódzca, któryby wydał rozkaz odwrotu, powinien być stawiony przed sąd wojenny.

BERLIN (12 bm.) «Nationalztg.» donosi: Rosyjska policja polityczna rozwija ostatnimi czasy znowu gorączkową działalność w Petersburgu, Moskwie i innych miastach. Wykryto rozgałęzioną **organizację rewolucyjną**, której celem było podkopanie obronnych sił państwowych. W Petersburgu i Moskwie dokonano licznych aresztów wśród studentów i robotników, którzy należeli do tego związku. Rewizje dały dużo materiału obciążającego i trwają w dalszym ciągu.

BERLIN (11 bm.) «Berl. Tagebl.» dowiadyuje się, jakoby b. minister wojny **Suchomlinow** podlegał najzupełniej wpływowi swej żony, pochodzącej z rodziny żydowskiej Wellerów. Dostawcy zwracali się do pani Suchomlinowej i tym sposobem z czasem powstała organizacja, która w swym ręku koncentrowała dostawy dla armji. Suchomlinow początkowo jakoby nie miał o tem pojęcia, gdy zaś zwrócono mu uwagę, nie mógł sobie poradzić z żoną.

BERLIN (11 bm.) Według «Berl. Localanz.», sprawa Suchomlinowa rozrasta się do rozmiarów jednego z największych skandalów, jakie zna historia rosyjska. Suchomlinow miał jakoby po swej dymisji wejść w porozumienie z największymi fabrykami broni w celu przeszwarzowania niezdatnej amunicji, za co otrzymał znaczne sumy. Rewizja w domu Suchomlinowa miała przebieg fatalny.

Podczas przetrząsania sypialni pani Suchomlinowej, która udawała chorą, znaleziono liczne dowody zdrady stanu. Suchomlinowa przewieziono do twierdzy Petropawłowskiej w zwykłej karetkie policyjnej i zamknięto w ciemnej celi.

Dopiero po bytności wpływowych dygnitarzy u pani Suchomlinowej osadzono b. ministra w osobnej celi i pozwolono mu przyjmować odwiedzających.

KOPENHAGA (11 bm.) Według komunikatu Press-Biura do gazet Petersburskich, serbski prezes ministrów,

Pasicz, jest bardzo zadowolony z poglądów, wypowiedzianych przez najwyższego kierownika zagranicznej polityki Rosji. Najwyższe koła polityczne podzielają życzenia i nadzieje narodu serbskiego co do połączenia wszystkich ziem serbskich pod dynastją Karadżordzewiczów, ścisłe ustalenie postulatów serbskich ze względów politycznych nie będzie uczynione.

LONDYŃ (12 bm.) Nacjonalista Dillon zwrócił uwagę w Izbie niższej na **egzekucje w Irlandji**. Dillon żądał od władz, aby zaprzestano egzekucji i aby w przyszłości posiedzenia sądowe odbywały się publicznie, gdyż w ten sposób tylko można koniec położyć niepokojącym pogłoskom o postępowaniu władz wojskowych.

W odpowiedzi prezes ministrów wskazał na straszne i nie wybaczone zbrodnie których dopuścić się mieli powstańcy nad wojskowymi i osobami cywilnymi.

Niemniej jak 1315 osób odniosło rany, z tych umarło 304. Dalej oświadczył prezes ministrów, że dwaj jeszcze przywódcy powstania, którzy podpisali odezwę mają być rozstrzelani.

Jednocześnie jednak dał do zrozumienia, że pozatem nie będzie już egzekucji i że rząd łagodnie zamierza obejść się z masą powstańców.

W końcu wskazał na niezwyklej stan, jaki panuje obecnie w Irlandji i oświadczył, że zamierza natychmiast udać się do Irlandji, aby odbyć narady z miejscowymi władzami wojskowymi i cywilnymi i na przyszłość takie ustanowić warunki, aby wszystkie stronnictwa Irlandji były zadowolone.

BERLIN (12 bm.) «B. Z.» dowiadyuje się z Rotterdamu: Według oświadczenia Asquitha w Izbie niższej dziennikarz Skeffington w Dublinie rozstrzelany został bez wiedzy władzy wojskowej.

Oficer, który zarządził egzekucję, został aresztowany i będzie stawiony przed sąd wojenny.

BERLIN (10 bm.) «Berl. Local Anz.» donosi z Haagi: Według komunikatu z Rzymu, Papież otrzymał mnóstwo depeasz, szczególnie z Ameryki, w których proszą go, aby wpłynął u rządu angielskiego na łagodniejsze obchodzenie się z powstańcami irlandzkimi. Proces Casement'a rozpocznie się prawdopodobnie w poniedziałek.

KAPSTADT (11 bm.) Biuro Reutersa donosi: Dział znowu oswojono 26 Burów, którzy udział brali w powstaniu, w tej liczbie znajdują się: generał Müller, Piet Grobler van Brookhuizen i van Rensburg.

22 powstańcy znajdują się jeszcze w więzieniu, w tej liczbie generał Kemp i Wessel-Wessels.

BERLIN (11 bm.) Liczne pisma donoszą z Aten, że tam pod przewodnictwem króla odbyła się **rada koronna**, w której brał udział także naczelnik sztabu generalnego. Po odbytej radzie koronnej, prezes ministrów w ciągu godziny pertraktował z posłem rumuńskim.

KOPENHAGA (11 bm.) Wszystkie gazety petersburskie z dnia 5-go maja zamieściły następujący komunikat biura prasowego: Rząd grecki nie dał dotychczas swego zezwolenia na przemarsz wojsk serbskich przez Grecję. Rząd grecki uzasadnia swą odmowę obawą zawleczenia tyfusu płamistego i tem, że transport wojsk serbskich przy pomocy wązkotorowej kolei Patras-Larissa trwałby zbyt długo. Jasnym jest jednak, że zasadniczym powodem jest obawa przed Niemcami. Koalicja postanowiła zmusić Grecję do wykonania jej żądań. Energeticzne stanowisko koalicji i w tym względzie odpowiada życzeniu wyjaśnienia planów Grecji. Posłowie koalicji otrzymali polecenie, aby postępowali w Grecji w porozumieniu ze sztabem wojsk koalicji.

BUKARESZT (12 bm.) Podług «Az Est» Anglja zwróciła się d. 18 kwietnia w nocy sekretnej do **Hiszpanji**, wzywając rząd hiszpański, aby zasekwestrował statki niemieckie, będące w portach hiszpańskich i aby zamknęła cieśninę Gibraltaru, przez co odcięty zostałby handel holenderski i duński.

W razie wypowiedzenia przez Niemcy wojny Hiszpanji z powodu sekwestru statków, Anglja obiecuje bronić wybrzeży hiszpańskich, po wojnie zaś oddać Hiszpanji Tanger. Rząd hiszpański zachowuje notę angielską w tajemnicy i propozycji tych nie przyjmuje.

BUDAPESZT (11 bm.) «Az Est» ogłasza telegram z Granady, który donosi o wybuchu **powstania w Lizbonie**; arsenał stoi w płomieniach. Część wojska bierze udział w powstaniu.

BERLIN (11 b. m.) «Vossische Ztg.» dowiaduje się przez Amsterdam: Z Londynu donoszą na podstawie komunikatów korespondenta angielskiego w **Meksyku**, jakoby przygotowują się na granicy ważne wypadki. Oddziały Villi wkroczyły w kilku punktach na terytorjum Stanów Zjednoczonych i rozproszyły amerykańskie posterunki graniczne. Villa zamierza przerwać komunikację kolejową w Meksyku, żeby następnie znajdujące się tam odcięte wojska Stanów Zjednoczonych z powodzeniem zaatakować.

LONDYN (12 bm.) Lloyds donosi z Grimsby: Statek rybacki «Horus», który ztąd wyjechał dnia 22 kwietnia, prawdopodobnie został **zatoniony** przez wojenne statki niemieckie, załoga zaś wzięta do niewoli.

W kierunku najmniejszego oporu.

—o—

Jeżeli przyjrzymy się uważnie taktyce, której trzyma się Rosja w wojnie obecnej, to musimy dojść do przekonania, że taktyka ta opiera się na zasadzie: iść w kierunku najmniejszego oporu.

Kiedy nieudała się ofensywa na Prusy Wschodnie, Rosja z lekkim sercem zwraca główne swe siły przeciw Austrii. Posuwa się stopniowo w kierunku ze wschodu na zachód aż niemal pod mury Krakowa. Jednocześnie pisma fachowe i niefachowe rozpisują się szeroko o znaczeniu tej twierdzy jako klucza jednocześnie do Wiednia i Berlina.

Napotkawszy tu jednak silny opór, zapomina o swych dalekich planach berlińskich i zwraca się w miejsca ku południowi, w stronę Węgier, pocieszając się tem, że tam za murem gór Karpackich znajdzie pobratymczych Ugrorodów, prawosławnych, czekających jakoby na «wyzwolenie».

Wyprawa na Węgry, podjęta pod silną presją duchowieństwa prawosławnego z Eulogijuszem na czele, skończyła się słynną klęską karpacką, poczem następują takie wypadki jak utrata Przemyśla, Lwowa, a dalej upadek Warszawy, Kowna, Grodna, Brześcia.

Z konieczności Rosja nie tylko rezygnuje ze swych wielkich planów zdobywczych, ale nawet z defenzywy, wystawiając jako główne swe zadanie na froncie zachodnim — cofanie się w głąb, możliwie w porządku i z jak najmniejszymi stratami.

Jednocześnie zaś przerzuca Rosja punkt ciężkości na front — Kaukazki. Świadczy o tem chociażby przeniesienie na ten front W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, bezprzecnie najbardziej energicznego i najzdolniejszego z dowódców rosyjskich.

Jak wielkie przywiązuje Rosja nadzieje do swego południowego (tureckiego) teatru wojny, świadczą o tem artykuły pism rosyjskich, zwłaszcza «Now. Wrem.», które posiadając w swym składzie redakcyjnym taką chorągiewką od wiatru jak Mienszykowa, nie dziw że najpierwsze odczuwa i pierwsze sygnalizuje każdą zmianę prądów. Po zdobyciu Erzerumu Rosja widzi się (w marzeniach narazie) w posiadaniu całej Armeni a entuzjazm niema granic.

Nie dziw; posiadanie takiej Armeni istotnie miałoby dla Rosji olbrzymie wprost znaczenie — moralne zarówno jak i materialne — i mogłoby równoważyć nie jedną dotkliwą stratę na zachodzie.

Rząd rosyjski powinien przeciw nato być przygotowanym, że dnia pewnego naród zapyta:

«Poświęciliśmy miliony najlepszych synów, wydaliśmy miljardy i cóż za to?»

Nawet gdyby się wojna skończyła zupełną rozegraną, trudno byłoby usprawiedliwić tak wielkie ofiary, wydane na nic — trudniej jeszcze, gdy rezultatem wojny będą straty terytorjalne. Zgoła inaczej przedstawilaby się kwestja, gdyby rząd rosyjski mógł jako na ekwiwalent wskazać na taką — Armenję. Powiedzialaby: oddaliśmy wprawdzie prowincje zachodnie, z których mało mieliśmy pociechy, a dużo kłopotu, natomiast zdobyliśmy kraj pod względem obszaru kilkakrotnie większy, hojnie zaopatrzony w skarby przyrody, doskonały teren kolonizacyjny i jeszcze lepszy dla niezliczonej armji naszych urzędników.

Wyjście byłoby istotnie świetne, wymarzone, gdyby nie to, że Turcja zapatruje się nieco odmiennie na tę sprawę, a jak świadczy przykład Kut-el-Amara — z Turcją jednak wypadła się nieco liczyć.

Gdyby więc istotnie zawiodły nadzieje i plany co do Armeni — dokąd zwróci się Rosja?

Jeżeli zechce pozostać wierną swej zasadzie: iść w kierunku najmniejszego oporu — a są już pewne oznaki, że tak zamierza uczynić — pozostanie jej tylko zwrócić się nieco bardziej na wschód.

Na wschód leży Persja; dość powiedzieć: państwo «neutralne» co według współczesnego słownika znaczy to samo co «res nullius» czyli rzecz, z którą każdy może robić, co mu się podoba (vide Grecja) o ile oczywiście nie posiada ona groźnej szczeciny bagnetów i ryczących gardzieli armatnich. Ale Persja armatnie posiada, można się

więc z nią wcale nie liczyć. Jakoż coraz częściej słyszymy o mniejszych lub większych oddziałach rosyjskich, które (oczywiście ze względów strategicznych) musiały przekroczyć granicę perską!

Ze skromny nawet skrawek Persji byłby więcej wart od całej Armeni — o tem nie ma dwu zdań, pozatem jeszcze posiada Persja tę zaletę, że przez jej terytorjum łatwo dostać się do tak zw. Zatoki Perskiej, co znaczy ni mniej ni więcej jak dostęp do otwartego morza, czyli innemi słowy cel wiekowych zabiegów Rosji.

Wobec słabości Persji Rosja niechybnie dawno już wykonałaby tu swe plany, gdyby nie współzawodnictwo Anglii, która właśnie utrzymywała Persję, jako państwo butorowe i dla której sąsiedztwo Rosji z Indjami jako też wyjście jej na ocean wcale nie są pożądate.

Dziś jednak, gdy Anglja innemi zajęta jest sprawami i wobec przymierza jej z Rosją, sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Sprzymierzonemu nieodmawia się takiej «drobnotki», to też dla Rosji istotnie nastął moment, gdy może powiedzieć: dziś albo nigdy musi być załatwiona sprawa perska.

Co odpowie na to Anglja? — trudno przewidzieć.

Dziwnie się płaczą sprawy w tej wojnie światowej.

Zasada: «iść w kierunku najmniejszego oporu» łatwa jest i praktyczna, tylko nigdy nie można z góry przewidzieć — dokąd się dojdzie.

Rosyjski cel wojny.

Mienszykow według «Deutsche Tageszeitung», zamieścił w «Now. Wrem.» z dnia 20 kwietnia artykuł znamieny ze względu na chwilę, w której został napisany.

«Zgodnie z wzrostem i potęgą naszego narodu jego oceaniczny pęd fal przekroczył granicę Kaukazu i osiągnął Trapezunt, Erzerumu i Ispahanu — rozpoczyna Mienszykow, dowodząc dalej równie szumnym stylem, że Rosja nieustannie poszukuje ściśle określonych granic, w którychby mogła zatrzymać się i nie myśląc o dalszych zdobyciach oddać się pracy kulturalnej...»

Tak jak parcie niemieckie naciska słowiańszczyznę nie wskutek testamentu Karola Wielkiego, ale wskutek swojej siły, tak samo Rosja dąży w kierunku olbrzymich stepów albo stosunkowo słabo zaludnionych okolic Azji.

Usprawiedliwimy dalej pożądlivość rosyjską na kraje azjatyckie tem, że przeciw Anglicy zajął Indje, Francuzi część Afryki i t. p., Mienszykow podaje jeszcze inne usprawiedliwienia tych zapałów aneksyjnych, mianowicie: że Rosja posiada sprawliwszy ustrój państwowy niż w Azji, że występuje tam jako oswobodzicielka narodów zarówno od obcego jak też własnego ich despotyzmu i t. p. i w końcu zwraca się do spraw europejskich, zaznaczając, że pomimo wielu wojen nie zdołała jeszcze «oswobodzić» Rusi Czerwonej.

Ten fakt niepowodzeń w Europie w stosunku do łatwych zdobyczy w Azji (Mienszykow mówi tutaj o całej historii rosyjskiej) tłumaczy różnicę kultur, która to różnica nie wypadła w Europie na korzyść Rosji, a jeżeli Rosja przegrała w Azji kampanję z Japonją, to dlatego, że spotkała się tam z państwem urządzonym militarnie po europejsku.

Nad granicą europejską — pisze dalej Mienszykow — pomimo przymierza z trzema wielkimi mocarstwami, mu-

sialiśmy się cofnąć na wschód. W dwudziestym pierwszym miesiącu wojny posiadamy wzdłuż olbrzymiego frontu trudny do zwalczenia mur nieprzyjaciół, mało nam ustępujący liczebnie, ale przewyższający nas w technice wojennej w olbrzymich armatach w ilości mitraljez, drutu kolczastego, gazów duszących, zeppelinów, samochodów opancerzonych i wogóle we wszystkim co się nazywa «maszynami wojny».

Oprócz obrony niepodległości Serbów nasza polityka nie posiada jakichkolwiek celów, któreby można na zachodzie uważać za agresywne.

Zjednoczenie Polski i odebranie «Rusi Czerwonej» były wysuwane na pierwszy plan, nie przez politykę ale przez bieg wypadków wojennych w końcu roku 1914 i na początku roku 1915.

«Oprócz tych zadań, które znów odeszły na dalszy plan, Rosja nie posiada żadnych wyraźnie określonych celów».

«W Europie od dawien dawna byliśmy zmuszeni do polityki obronnej i do prowadzenia wojny obronnej i zrobiliśmy błąd, kiedyśmy od tej defenzywy odstąpili».

Rosja powinna była stale trwać na zachodzie przy zasadzie defenzywy — i gdyby środki, zużyte na akcję zaczepną, były użytkowane dla obrony, to Rosja oddawnaby już mogła być uczynić swój front tak niemożliwym do zdobycia, jak Gibraltar.

Obecnie mamy nadzieję, że linje obronne, oddzielające nas od Niemców i Austrjaków, są wystarczające, aby powstrzymać ich dalsze natarcie.

Inaczej mają się sprawy w Azji.

W stuleciach, kiedy Europejczycy zachodni rozpoczęli podział kuli ziemskiej, zajmowali Amerykę północną i południową, Afrykę, Australję, Indje, sami wyrzekli się pod panowaniem Anny Iwanówny przypadających nam zdobyczy w Persji. Dwa razy w jednym stuleciu zbliżyliśmy się do Konstantynopola i nie zdobyliśmy go, nie opanowaliśmy wspaniałej równiny Mezopotamji.

«Naszemu walecznemu wojsku, które teraz zdobyło stolicę starego królestwa, Trapezunt, przypada obecnie zadanie stworzenia tego, co naturalną rzeczą kolejną powinno być zrobione od lat stu pięćdziesięciu i co mogło być wówczas wykonane, spokojniej niż teraz ze względu na Europę».

«W Azji rozwiązuje się dla nas wielkie zadanie — ale ono musi zostać rozwiązane za pomocą metody pasującej dla Azji — wojny zaczepnej — na to zaś trzeba znacznych sił».

Upadek Kut-el-Amara i powstrzymanie przez Turków ofensywy rosyjskiej dowodzą, że ekspansja Rosji w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim nie jest tak łatwa, jak się przywidziało p. Mienszykowi.

Szkolnictwo w Warszawie

Na otwartej niedawno w Warszawie wystawie szkolnej znajduje się wiele eksponatów znaczenia ogólniejszego, niż dorywcze zobrazowanie prac poszczególnych szkół niższych, średnich, zawodowych, ochron, sal zajęć, pomocy naukowych i innych działów, związanych z życiem szkolnym i jego potrzebami

Na wyróżnienie przedewszystkiem zasługują tablice statystyczno-graficzne, usiłujące przedstawić w sposób obrazowy i liczbowo wszystkie objawy życia szkolnego, walki z analfabetyzmem, postępy ilościowe w szkolnictwie, wychowanie fizyczne, stan higieny naszych szkół i t. p.

Szczególne zaciekawienie budzi statystyka szkolnictwa stoł. m. Warszawy.

Dowiadyujemy się z niej, że w r. 1910 dzieci w wieku szkolnym było w Warszawie 104,678; z nich uczęszczało do szkół 44,540, a 60,138, czyli 57,45 proc. nie korzystało z nauki szkolnej. W roku zaś działalności b. wydziału oświecenia, t. j. 1915-16 — na ogólną liczbę 109,043 dzieci w wieku szkolnym w murach szkolnych znajduje się 59,847 dzieci, co stanowi 53,42 proc., poza szkołami pozostaje jeszcze 50,796, czyli 46,58 proc. Mijamy nadzieję, że powszechne nauczanie w niedługim czasie i tę ostatnią liczbę usunie zupełnie.

W szkołach średnich uczy się 18,223 młodzieży płci obojej. Żydów (chłopców) w szkołach dla żydów (ale polskich) jest 908, a w szkołach chrześcijańskich 2,127; żydówek w szkołach pierwszych jest 3,963, w drugich—1267.

Do szkół zawodowych uczęszcza ogółem w Warszawie 8,542 młodzieży.

Co do budżetu, to Warszawa wydatkowała w r. 1910 na szkolnictwo 439,251 rb., preliminarz zaś na rok 1915-16 przewiduje 2,044,100 rb.

Wykresy statystyczne nowych podręczników szkolnych wydawanych od r. 1901 do 1916 wykazują, że w r. 1901 wydano 34 podręczniki szkolne, w r. 1905—55, w r. 1906—141, w r. 1907—152, w r. 1911—107, w r. 1912—119, w r. 1913—124, w r. 1914—128 i w r. 1915—84.

Tow. czyteln. stoł. m. Warszawy (Koszykowa 18) wystawiło tablice, obrazujące rozwój czytelnictwa wśród dzieci w wieku szkolnym w ostatnich kilku latach.

Z poszczególnych czyteln. Tow. w r. 1913-14 pożyczono ogółem książek 306, z których korzystało 110 dzieci, w r. 1914-15—977 dla 2,730 dzieci, w r. 1915-16—2,017 książek dla 5,217 dzieci. Z dziedziny fizyki i chemii wypożyczono dzieciom w r. 1915-16—59 książek, religijnych zaś 581.

Bardzo interesujące są również tablice komisji zajęć pozaszkolnych, wykonane przez młodzież szkolną i zawierające dane statystyczne wycieczek i innych rozrywek, urządzanych dla dzieci. Od dn. 26 stycznia do 31 marca r. b. w zajęciach pozaszkolnych wzięło udział 216,869 dzieci i młodzieży; z przedstawieli korzystało 3,424, z ćwiczeń gimnastycznych 37,111, z wycieczek zamiejskich—7,660, z miejskich—1,691, pokazy urządzono dla 4,798 dzieci, wykłady dla 33,667, doświadczenia z fizyki dla 474, w zajęciach dla terminatorów wzięło udział 8,694 młodzieży, w zajęciach na przedmieściach—118,270 i na Pradze—1,680. Są to liczby imponujące, nieznane w dawnych warunkach pracy pozaszkolnej.

Królestwo Polskie.

Rada miejska w Warszawie.

W № 32 Dziennika rozporządzeń dla jenerał-gubernatorstwa warszawskiego znajdujemy nową, obecnie obowiązującą, ordynację miejską i wyborczą dla stoł. m. Warszawy.

Ordynacja miejska zawiera ogółem 34 paragrafy. Poniżej podajemy najważniejsze:

Magistrat składa się z prezydenta miasta jako przewodniczącego, dwóch burmistrzów, jako zastępców, oraz 12 rajców, piastujących urząd honorowy. Dalej należą do magistratu: naczelnik milicji, kamerarz (skarbnik), syndyk (radca prawny) miasta, kierownik wydziału budowlanego, kierownik wy-

działu sanitarnego i kierownik wydziału szkolnego (§ 17).

Prezydenta mianuje jenerał-gubernator, obudwu burmistrzów—szef administracji. Rajców wybiera Rada miejska według zasad wyborów proporcjonalnych.

Rada miejska składa się z 90 członków, których obiera obywatelstwo na 3 lata. Przewodniczącego radnych miasta mianuje szef administracji przy jenerał-gubernatorstwie w Warszawie z liczby radnych miasta (§ 19).

Wybory do Rady miejskiej odbywają się według dołączonej do tego rozporządzenia ordynacji wyborczej.

Językiem urzędowym w administracji miejskiej jest język polski. W korespondencji z władzami niemieckimi dołączyć zawsze należy uwierzytelnione niemieckie tłumaczenie (§ 20).

Członkowie Rady miejskiej nie podlegają władzy dyscyplinarnej, natomiast szef administracji może każdego czasu zadekretować rozwiązanie Rady miejskiej. Natenczas winny się odbyć nowe wybory w przeciągu 3 miesięcy.

Dopóki wybory miejskie nie będą przeprowadzone, i magistrat i Rada miejska nie ukonstytuowane, załatwia sprawę dotychczasowa administracja miejska z prezydentem miasta na czelnie na mocy przepisów ordynacji miejskiej. W tym czasie służą administracji miejskiej prawa magistratu i Rady miejskiej. W dniu, w którym powyższa ordynacja wejdzie w życie, rozwiązuje się komitet obywatelski. Dotychczasowe sekcje administracyjne komitetu obywatelskiego pozostaną nadal jako organa administracji miejskiej aż do zupełnego przeprowadzenia ordynacji miejskiej (§ 33).

Ordynacja miejska wchodzi z dn. 10 maja 1916 roku w życie. Z tym dniem znosi się wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, dotyczące spraw administracji miejskiej, o ile władza nadzorcza nie będzie ich uważała za tymczasowo obowiązujące.

Władza nadzorcza wyda odpowiednie rozporządzenia, dotyczące przeniesienia czynności urzędowych (§ 34).

Czynne prawo wyborcze do Rady miejskiej zależy jest od następujących warunków:

- 1) wyborca winien posiadać przynależność państwową do Królestwa Polskiego;
- 2) wyborca winien mieć 25 lat skończonych;
- 3) wybierają tylko mężczyźni, zastrzegają się jednakże specjalne przepisy właścicielkom domów i gruntów pierwszej kurji, oraz osobom prawnym i towarzystwom handlowym w drugiej kurji;
- 4) wyborca winien mieszkać w Warszawie bez przerwy najmniej od 2 lat;

Wysiedlenie przez rząd rosyjski lub nieobecność wskutek wypadków wojennych nie jest przerwą pobytu.

- 5) wyborca winien posiadać ważny paszport według rozporządzenia z dnia 15 września 1915 r. (Dziennik urzędowy № 2);
- 6) wyborca winien dopełnić specjalnych co do oddzielnych kurji żądanych przepisów, o ile zamierza wykonywać prawo wyborcze w kurji 1—5.

Prawo wyborcze jest w zawieszeniu podczas postępowania konkursowego, utraty praw obywatelskich i kary więziennej, wreszcie w czasie publicznej zapomogi lub utrzymywania się z żebractwa albo pobytu w publicznym przytułku; pożywienie w kuchniach ludowych nie jest jednakże wsparciem ubogich.

Bierne prawo wyborcze jest prócz wymienionych warunków, jeszcze od następujących zależne:

Na radnego miasta może być wybrany:

- 1) mężczyzna,
- 2) mający lat 30 skończonych,
- 3) posiadający nieskazitelność obywatelską,
- 4) władający językiem polskim, słowem i piórem.

Bierne prawo wyborcze niezależne jest od przynależności do okręgu wyborców, w którym wybierają.

Dookoła wojny.

Misja pokojowa pułkownika House.

«Times» przedrukowuje z «International News Service» sprawozdanie, doręczone prezydentowi Wilsonowi przez pułkownika House po jego powrocie z Europy.

Misja miała na celu:

1. Stwierdzić, czy pośrednictwo pokojowe ze strony prezydenta miałyby widoki powodzenia.
2. Otrzymać dokładne pojęcie o poglądach stron walczących co do stanowiska Ameryki północnej w obecnej wojnie.

Sprawozdanie pułkownika House brzmi: «Anglja odrzuci wszelką propozycję pokojową, również i we Francji uważają próby tego rodzaju za przedwczesne, ponieważ chce ona poczekać na rezultat kampanji letniej, w której spodziewa się przepędzić wroga ze swoich granic».

Co do drugiego punktu pułkownik dowodzi:

«W mocarstwach centralnych przeważa pogląd, iż rząd amerykański postępował wobec nich od początku wojny nie szczerze. Zniszczenie kablu niemieckiego oraz cenzurowanie niemieckich depesz iskrowych, którego wybaczyć nie można, przeszkadza pozyskaniu sympatji przez Niemcy oraz wszystkim sprzymierzeńców».

We Francji i Anglii panuje rozgoryczenie przeciw Ameryce, iż korzysta z wojny światowej, ażeby wzbogacić się, Rosja i Włochy dzielają te uczucia.

BERLIN (11 bm.) «Lokalanzeiger» czerpie wiadomość z paryskiego «Journal», który dowiaduje się z Nowego Jorku, jakoby pułkownik House ma zamiar przedsięwziąć ponowną podróż do Europy.

Zdobyz w Kut-el-Amara.

Turecka kwatery główna donosi, że następujący dowódcy wyżsi zostali wzięci w Kut-el-Amara do niewoli: Generał Townshend, dowódca szóstej dywizji piechoty dywizjoner Matios, dowódcy 16, 17 i 18 brygady, mianowicie generałowie Dalmack, Hamilton oraz pułkownik Evens, jak również dowódca artylerji Smith; następnie 551 oficerów niższego stopnia, w tej liczbie połowę stanowią Europejczycy a resztę indyjscy. Z żołnierzy wziętych do niewoli 25 proc. stanowią Anglicy, resztę indusi.

Chociaż wróg zniszczył przed kapitulacją część dział i karabinów oraz materiały bojowy lub zatopił takowy w rzece Tygrys, pozostała jednak jeszcze znaczna zdobycz, którą można będzie użyć po łatwej naprawie; zdobycz tę stanowią: 40 dział różnego kalibru, 20 karabinów maszynowych, prawie 5000 karabinów oraz wielka ilość pocisków i naboju karabinowych, jeden okręt większy i jeden mniejszy, z których korzysta się już teraz, cztery automobile, trzy aeroplany, oraz sporo przyrządów wojennych, które nie są jeszcze policzone.

Broń i amunicja, która została wrzuconą do rzeki, jest stopniowo wydobywana.

Podczas ostatnich walk około Kattia-Divar oraz 15 kilometrów na wschód od kanału Sueskiego odebraliśmy u wroga: 240 mułów, 120 wielbłądów, 67 namiotów, 220 siodła, 57 skrzyń amunicji, 100 karabinów, dwa karabiny maszynowe, 163 szabel, oraz wielką ilość bagnatów, konserw i innych przedmiotów.

W Irlandji.

Z osób cywilnych, zabitych podczas powstania w Dublinie, pogrzebano dotychczas 112, w tej liczbie 20 kobiet. Wobec braku robotników, niektórych pochowano bez trumien, prosto w ubraniach, w prześcieradłach lub w kołdrach.

Stosownie do ogłoszonej odezwy, wszyscy członkowie związku «Sin fein» w mieście Limerick wydali broń i amunicję.

ROSJA.

Amnestja dla dezenterów.

Powszechnie wiadomo, że we Włoszech przebywało bardzo dużo poddanych rosyjskich a w Rosji dużo poddanych włoskich. I jedni i drudzy nie odpowiadali przeważnie obowiązkowi służby wojskowej i uważani byli jako dezenterzy, co do których wydalenia dotychczas prawo nie obowiązywało.

Dopiero w ostatnich tygodniach zawarty został pomiędzy Rosją a Włochami specjalny układ podobny, jaki obowiązuje obecnie Włochy i Francję, co do wydalenia poddanych odnośnego kraju, o ile ci uznani zostaną za zdatnych do noszenia broni.

Dla wszystkich dezenterów ogłoszona została zupełna amnestja, poczem nastąpi powołanie pod broń.

Prawosławje w Trapezundzie.

Po zajęciu Trapezundu przez Rosjan władze rosyjskie postanowiły — jak donosi «Frankf. Ztg.» cerkiew grecko-ortodoksyjną w tem mieście oddzielić od patriarchy Konstantynopolitańskiego i uzależnić od świętego synodu w tym zamiarze zapytano greckiego metropolitę i duchowieństwo greckie, czy zechcą oni uznać zwierzchnictwo synodu.

W razie oporu greckiego duchowieństwa przyłączenie do synodu ma odbyć się przymusowo.

Poza synodem są zwolennicy pozostawienia duchowieństwa Trapezundu nadal pod władzą patriarchy Konstantynopola, ale synod zajmuje nieprzejednane stanowisko.

Rosja a konferencja paryska.

Do «Taegliche Rundschau» donoszą z Lugano: Zwraca uwagę artykuł paryskiego korespondenta «Secola», gwałtownie napadający na Rosję za zupełnie odmowne stanowisko jej względem dążeń ekonomicznych czwóporozumienia. Jak się zdaje, Rosja pragnie stać zdala od wszelkich narad ekonomicznych w Paryżu i Londynie. Ponieważ jednak Rosja stanowi część główną czwóporozumienia (pod względem handlowym i ekonomicznym), mocarstwa więc zachodnie muszą dołożyć wszelkich wysiłków, aby ten jej opór przewyciężyć.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Serwacego.

Jutro: Bonifacego.

Pojutrze: Zofji wd.

Wschód słońca—o g. 3 m. 38.

Zachód słońca—o g. 8 m. 16

Z WILNA.

— **Praca w biurach Rady miejskiej.** Na skutek zarządzenia władz niemieckich pracownikom Rady miejskiej zwiększono ilość godzin pracy dziennej o 2, mianowicie dotychczas godziny biurowe były: 9 rano—2 po poł. i 5—7 wiecz., obecnie zaś obowiązują godziny następujące: 8—1 rano i 4—8 wiecz.

Nowy rozkład godzin pracy zaczął obowiązywać od wczoraj. (0)

— **Ill-ci pociąg dla tułaczów.** We środę, t. j. dn. 17 bm., wysłany zostanie, jak zwykle z rampy ludzkiej, w godzinach rannych trzeci z kolei pociąg dla tułaczów w stronę Grodna, Białegostoku i Suwałk.

Wszyscy tułacze, mający zamiar wyjechać do tych punktów i miejscowości w okręgach tych miast leżących, winni się zgłosić do Sekretarjatu Polsk. T-wa Pomocy ofiarom wojny, po informacji i otrzymanie biletów do łaźni.

Zaznaczamy, iż każdy, kto wyjechać zamierza winien się zapisać w Sekretarjacie Polsk. Towarzystwa do soboty włącznie, gdyż później zapisy na wyjazd przyjmowane nie będą.

Sekretarjat Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny otrzymał zapewnienie, że sanitariusze i felczerzy, a nawet doktor w łaźni dla kobiet nie byli obecni, przeto plotki, że kobiety i dziewczęta będą narażane przez żołnierzy, niepowinny nikogo odstraszać, od niezbędnej konieczności wymycia się w łaźni higienicznej przy ul. Połtawskiej № 63.

— **Wieczór artystyczny.**

W niedzielę nadchodzącą, t. j. d. 14 b. m. o godz. 6 po południu, w sali b. Klubu Poleskiego (ul. Wronia 7) odbędzie się wieczór artystyczny urządzony staraniem grona młodzieży rzemieślniczej.

Pod względem programu wieczór zapowiada się bardzo interesująco.

Grono panienek odegra świetną komedię G. Zapolskiej «Dziewiczy

wieczór», pełen precudnego uroku obrazek dram. Or-Ota «Sen nocy wiosennej».

Programu dopełnią śpiewy oraz deklamacje amatorów z grona młodzieży rzemieślniczej, oraz artystów, cieszących się uznaniem wśród sfer publiczności wileńskiej.

Bilety na wieczór artystyczny nabywać można w księgarni «Kultura» Wileńska № 36.

— **Zguba.** Stefanja Bućko, idąc z ulicy Makowej do Hal Targowych, zgubiła z woreczkiem 6 rb. 80 kop. (ros. monetą), błaga uczciwego znalazcę o odniesienie zguby, Makowa ulica № 7—1.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na kuchnie ludowe.

Moksiewiczówna M. 1 m.
Bielecki P. 1 m.
Szpak S. 1 m.
Masłowski A. 1 m.
Małyszczycy P. 1 m.
Bleszyński J. 1 m.
Markiewicz A. 1 m.
Szukszo J. 1 m.
Tarasiewicz B. 50 f.
Kosmowski J. 1 m.
Sarachozen-Szemiako A. 1 m.
Kasperski 50 f.
Jodko S. 50 f.
Niekrasz K. 1 m. 50 f.
Pietkiewicz K. 50 f.
Pietkiewiczówna B. 50 f.
Bańkowski E. 30 f.
Stułgińska J. 50 f.
Kisielówna B. 50 f.
Bogdziewicz R. 50 f.
Oziewiczówna 50 f.
Jastrzębski P. 1 m.
Grunt-Mejer J. 1 m.
Michałowski S. 1 m.
Niemenczynowiczówna J. 50 f.
Kremerowa H. 1 m.
Staniszewska M. 50 f.
Machwiczówna A. 50 f.
Sławiński W. 2 m.
Jachimowicz J. 1 m.
Szyszko W. 1 m.
Czechowicz 1 m.
Nielubezyc S. 1 m.
Iwanowski W. 20 f.
Aleksandrowiczówna S. 75 f.
Żaba B. 1 m.
Piłsudzki J. 1 m.

Junowicz K. 1 m.
Hermanowicz S. 10 f.
Biskupska M. 50 f.
Kolendo 2 m.
Glińska 40 f.
Radziwonowicz S. 10 f.
Drenicz A. 10 f.
Czerwiński T. 50 f.
Kuleszo 1 m.
Gapsiewicz 50 f.
Matusewicz 50 f.
Korkozowicz 50 f.
Adolf W. 1 m.
Sienkiewicz W. 50 f.
Mierzyński R. 40 f.
Tomaszewski W. 15 f.
Urbanowicz J. 30 f.
Lachowicz J. 3 m.
Hermanowicz S. 2 m.
Wojszwillanka 1 m.
Hajczewski 50 f.
Matulewicz 50 f.
Kunciewicz 50 f.
Kaczyński J. 1 m.
Tarasiewicz Bolesław 20 f.
Tarasiewiczowa 20 f.
Ślusarz A. 55 f.
Dobosiewicz 30 f.
Wysocki J. 15 f.
Januszewski inż. 50 f.
Orłowiczówna 50 f.
Wirpszówna M. 50 f.
Chelminska A. 50 f.
Świada 1 m.
Buykówna S. 50 f.
Buykówna M. 30 f.
Czarnecka M. 50 f.
K. O. 50 f.
E. Z. 10 f.
M. K. 15 f.
K. P. 15 f.
Martwicz J. 30 f.
Księgarnia p. Jankowskiej 10 m.
Wysocki Zbyszek 1 m.
Bejnarowicz Jadwiga Izabella 1 m.
Topczewska Irena Marja 2 m.
A. W. 1 m.
Bachinowski Aleksander-Jan 2 m.
Profesor Szelażowski Adam 5 m.
Kazimierowski Eugenjusz 5 m.
Ihnatowiczowa Margaryta 2 m.
Rowiński Władysław 1 m.
Zdrojewscy Bronisław i Kamilla 2 m.
X. C. 50 m.
Sokołowska Marja 5 m.
Dąbrowska Zofja 3 m.
Kulikowski Hipolit 1 m.
Pilecka Alina 1 m.
Jurcewicz Witold 5 m.
Jurcewiczowa Zofja 3 m.
Jurcewicz Władzio 2 m.
Dr. Szałowicz 10 m.
Bielawska A. 50 f.
Matkiewicz K. 50 f.

Jocherowie 2 m.
Sorokówna Helena 2 m.
Trusiewiczówna K. firma dzieci. ubrań 10 m.
Kukiel Feliks 2 m.
Faleńska J. 3 m.
Pławscy Anna i Mateusz 5 m.
Römerowie Bolesławostwo 12 m.
Uziębło Lucjan 1 m.
Wańkowiczowa Helena 6 m.
Januszewski Jerzy 2 m.
Januszewska Adela 2 m.
Kantorska Marja 2 m.
Kołżanowie W. i K. 2 m.
Paszkowska Z. 1 m.
Wołowiczówna Marylca 1 m.
Powłowsky Paulina i Jan 2 m.
Oszurko Michał 1 m.
Młodzianowscy Antoni i Jadwiga 2 m.
Stankiewicz Piotr 1 m.
Koczanowie M. i J. 5 m.
Odroważ Adelina 1 m.
Rukujżo Stefanja 1 m.
Dr. Zawadzcy 3 m.
Hr. Pereświat-Sułtanowa Wiktorja 5 m.
Sienkiewicz M. 1 m.
Kurczyn Z. 1 m. 50 f.
Tejszerski 1 m. 50 f.
Narkiewicz I. 1 m.
Piekarski W. 2 m.
Rozłucki S. 1 m.
Szydejs M. 1 m.
Skukowski M. 1 m.
Budrewicz W. 1 m.
Głogowski K. 1 m.
Bobek A. 2 m.
Rogus 50 f.
Bobrik I. 50 f.
Bolszewicz I. 50 f.
Balinkiewicz I. 30 f.
Bałkowski I. 50 f.
Czernis W. 50 f.
Kozłowska J. 50 f.
Skukowska B. 50 f.
Sienkiewicz J. 2 m.
Fiedorowicz B. 1 m.
Głogowska Marja 1 m.
Jaworowski Bolesław 1 m.
Jaworowska Marja 50 f.
Jaworowski Edward 50 f.
Jaworowski Eugenjusz 50 f.
Jaworowski Ermin 50 f.
Weber Paweł 50 f.
Błażewicz Jan 50 f.
Wileński Benjamin 50 f.
Krasowski Alfons 20 f.
Masiukiewicz 20 f.
Hołubowicz Paweł 20 f.
Waluńkiewicz Konstanty 20 f.
Gabrońska Bronisława 20 f.
Bańkowska Cecylja 20 f.
Bańkowski Julian 20 f.
Bańkowski Staś 20 f.
D. c. n.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reparaacji i odświeżania: palta, kostjomy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuratne i po cenach najprzystępniejszych.

Pracownia szewska (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkiej reparaacji obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszewkach drewnianych.

Pracownia robót szydełkowych i cerownia (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podręczniki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia introligatorska (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

Pracownia stolarska (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wyroby aktualne: grabie, łopaty i inne przedmioty rolniczo-ogrodnicze i t. p.

Pracownia tokarska (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wykonywa obstalunki w zakresie tokarstwa wchodzące.

Szwalnia i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d) Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjomy damskie, na ubranka dzieciinne, na bieliznę damską, męską i dzieciinną. — Tamże sprzedają się za bezcen bluzki, ubranka dzieciinne, bielizna i różne drobniagzi galanteryjne.

Pracownia hafciarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

Księgarnia J. Zapaśnik
NA MIESIĄC MAJ POLECA:

ADAMSKI X. Hołd Niepokal. Dziewicy Bogarodzicy 4.—
ANTONIEWICZ X. Kazania o Matce Boskiej, oraz Nauki majowe 1.33
GRABOWSKI X. Rozmyślenia o Matce Boskiej Bolesnej —.40
ŁACIAK X. Zdrowaś Marya czyli Nauki ku czci NMP. 2.10
MARGOŃSKI X. Maryo! Bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju —.40
SPERSKI X. Kwiatki Majowe —.33
oraz wiele innych broszur majowych.

„POWŚCIGAŁIWOŚĆ I PRACA”

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dźiatwy obojga płci.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reparaacja i poblatale naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podrózne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszewkach. Adres: Stefańska 41- 37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

Butelki kupuję, nowe i używane. Szopenowska № 6 m. 4, przyjęcie od 3 do 7 wiecz. w składzie. Ul. Zawalna № 43, dom Zuka. 386

3 pokoje z kuchnią umeblowane, z wanną i elektrycznym oświetleniem, dla 2 pań niemieckich w pobliżu ogrodu Botanicznego potrzebne zaraz. Oferty składać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

Kantor służących

poleca kucharki, pokojowe, niańki, mamki, stróżów, szwajcarów, lokal i służbę do wszystkiego

P. WOJEWÓDZKI

S-to Jerska № 9 (róg I-go zaułku S-to Jerskiego). Od g. 10—1 i od 3—6.

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarrusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2.

341